N-r 229 Czwartek 1 (14) września 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ze spraw austryackich.

Wiedeń, 10 września.

Sezon polityczny w Austryi rozpoczął się zwołaniem przez prezydenta parlamentu dr. Sylvestra na piątek 15 września przewodniczących klubów parlamentarnych celem porozumienia się co do rozpoczęcia prac odroczonego na letnie ferye parlamentu.

Cesarz powrócił już z letnich wczasów w Ischlu w dobrem zdrowiu do Wiednia i zamieszkał w zamku letnim w Schoenbrunie, gdzie przyjmował prezydenta ministrów br. Gautscha i ministra wojny Schoenaicha, którego dymisya niebawem będzie urzędowo ogłoszona. Zanosi się także na częściową zmianę w gabinecie Gautscha. Czesi mają otrzymać ministra bez teki dla Czech, a także niemcy otrzymają swego ministra bez teki dla spraw niemieckich (jakby cały gabinet, z wyjątkiem ministra dla Galicyi, nie był niemieckim). Zanosi się także na powołanie dwu urzędników czeskich na kierowników ministerstw. W ten sposób zamierza premier Gautsch rozpocząć zapowiadaną akcyę ugodową w Czechach. Już dziś nadchodzą z Pragi czeskiej wieści o usposobieniu ugodowem tak niemców czeskich jak i czechów, tak, że jest nadzieja pokojowego załatwienia sporu czesko-niemieckiego.

W tym celu zbiera się około 25 września komisya nieustająca czesko-niemiecka dla uregulowania spraw obydwu narodowości zamieszkujących Królestwo Czeskie a przedmiotowe uchwały tej komisyi mają służyć za materyał dla mającego się zebrać sejmu czeskiego.

W drugiej połowie września zbierają się sejmy krajowe w Austryi z wyjątkiem największego sejmu krajowego w Galicyi. Niezwołanie sejmu galicyjskiego jest wielką krzywdą dla kraju, gdzie ogromna ilość najważniejszych spraw oczekuje od roku załatwienia.

Wogóle na niekorzyść naszych spraw w sejmie krajowym rozwielmożnia się panowanie centralnego parlamentu, który za wiele czasu spotrzebowuje na jałowych dyskusyach, podczas kiedy sprawy krajowe leżą odłogiem z wielką krzywdą najpilniejszych interesów gospodarczych naszego kraju.

Ten stan już od dłuższego czasu przesuwa punkt ciężkości polityki z kraju do Wiednia, co wychodzi tylko na korzyść centralizmu, a ze szkodą dla idei autonomicznej jest połączony. Musi przeto nastąpić zmiana w kalendarzu parlamentarnym i sejm galicyjski powinien otrzymać stały termin dla swych obrad. Nie podobna przecież spraw największego kraju koronnego, stanowiącego trzecią część państwa, traktować jednakowo ze sprawą ziemi Przedarulańskiej lub Salzburga, które to kraiki mogą się mieścić w jednym z 80 powiatów Galicyi. Tymczasem sejm galicyjski spychany jest zawsze na szary koniec i nigdy dla spraw największego kraju koronnego niema czasu w kalendarzu parlamentarnym państwa.

Skończy się na tem, że w roku bieżącym sejm galicyjski wcale zwołany nie będzie, gdyż kilkudniowej sesyi w ostatnich dniach grudnia po świętach za normalną sesyę uważać nie podobna. Rząd miał się zwrócić do Wydziału Krajowego we Lwowie z zapytaniem, czy uważa za potrzebne zwołanie sejmu na krótki czas we wrześniu przed parlamentem i otrzymał odpowiedź, że sesya taka, ze względu na istniejącą obstrukcyę ruską, byłaby bezskuteczna.

Uważamy tę odpowiedź Wydziału Krajowego za bardzo nieszczęśliwą, a przewidywanie trudności wygląda bardzo nieszczerze. Sejm jest potrzebny, mnóstwo spraw czeka na załatwienie, postęp kraju zależy od przyśpieszenia tempa reform zapowiadanych i będących w toku, wielkie reformy gospodarcze muszą być podjęte: a oto najwyższa magistratura krajowa nie tylko nie nagli na zwołanie sejmu i na przedłużenie jego obrad, ale zadawala się wymówką o tamowaniu obrad sejmowych przez stronnictwo opozycyi, zamiast je zwalczać wszelkimi środkami i doprowadza do stanu bezsejmowego roku administracyjnego. Rzeczą właśnie Wydziału Krajowego powinno być, upominanie się u rządu natychmiastowego zwołania sejmu, a potem rzeczą rządu krajowego i Wydziału Krajowego powinno być, kiedy już sejm będzie w toku swych obrad, staranie się wszelkimi wpływami o przedłużenie sesyi sejmowej. Tymczasem postępuje się wprost przeciwnie.

Nie może się to przyczynić do podniesienia uroku sejmu krajowego i musi oddziaływać niekorzystnie na samą ideę autonomiczną. Ale u nas ma się autonomię tylko na ustach, a kiedy przyjdzie do okazania w czynie przekonań autonomicznych, to zadawala się lada pozorem trudności, aby się pogodzić z centralizmem. Tak stale punkt ciężkości przesuwa się do Wiednia i nie można potem dziwić się masom nieuświadomionym, że nie umieją cenić nabytków autonomicznych, jeżeli ci, którzy na straży tej instytucyi stać powinni, z lekkiem sercem gotowi są poświęcić sesyę sejmową dla chwilowej wygody.

Zbiorą się tedy we wrześniu sejmy wielu krajów koronnych, ale nie zbierze się sejm galicyjski.

W Pradze przygotowuje rząd br. Gautscha ugodę czesko-niemiecką. Namiestnik czeski, ugodowy książę Thun stwarza atmosferę przyjazną dla ugody u obydwu narodowości, a poczucie konieczności krajowych i potrzeba sejmu, który już od tylu lat jest unieruchomiony z powodu obstrukcyi niemców, zmusza obie strony do wzajemnych ustępstw. Sejm czeski zbierze się jeszcze w tym miesiącu 20 września, a chociaż czas ma z góry okrojony i mówi się dziś, że sejm ustąpić będzie musiał zapowiedzianej na 11 października sesyi parlamentu w Wiedniu, to jednak pewnem jest, że jeżeli usposobienie ugodowe potrwa i po konferencyach pierwszych się wzmoże, rząd gotów będzie sesyę sejmową przedłużyć. Według dzisiejszego planu, sejm czeski rozpocznie swe prace 20 września i w każdym razie będzie miał trzy tygodnie czasu do załatwienia najpilniejszych spraw krajowych. Mógłby był przeto i sejm galicyjski w tym samym czasie obradować. Na długą sesyę sejmową zanosi się dopiero w styczniu i wtedy dopiero zbierze się także i sejm krajowy. Na tej sesyi mają być załatwione sprawy rozgraniczające sporne kwestye narodowościowe w Czechach, a obecnie ma być tylko wstęp do ugody przedłożony. Pomiędzy temi sprawami wstępnemi do załatwienia ugody są dwie najważniejsze: *wybór wydziału* krajowego czeskiego (dotychczas bowiem urzęduje ciągle jeszcze dawny wydział krajowy, którego mandat jeszcze przed kilku laty upłynął) a następnie ustanowienie komisyi międzynarodowościowej, która ma przestudyować cały kompleks spraw ugodowych i w tym celu ma nastąpić ogłoszenie tej komisyi *in permanentia*. Najważniejszą sprawą stojącą przed sejmem czeskim jest załatwienie niecierpiącej zwłoki reformy ordynacyi wyborczej do sejmu i ten temat będzie omawiany w komisyi międzynarodowościowej. Oczywiście idzie o zawarcie kompromisu co do zasad przyszłej reformy wyborczej w sejmie między czechami a niemcami, a kompromis ten łatwiej może być zawarty w komisyi międzynarodowościowej, obradującej nad całym kompleksem spraw ugodowych, dotyczących obydwu narodowości, aniżeli w pełnym sejmie. I tak *po kawałku* ma być przeprowadzona ugoda we wszystkich najważniejszych sprawach prawno publicznego życia i współżycia obydwu narodów w Czechach mieszkających.

Na porządku dziennym sejmu czeskiego stoi przedewszystkiem wybór nowego wydziału krajowego, doszło bowiem do tego, że niektórzy ze starszych członków wydziału krajowego pozostają nadal w wydziale krajowym bez mandatu do sejmu krajowego, jak d-r Werunski, inni nie mogą spełniać tego mandatu z powodu równoczesnego wyboru do parlamentu, jak wicemarszałek d-r Urban co wedle statutu jest niedopuszczalne, inni wreszcie, jak przywódca niemiecki d-r Eppinger, nie żyją.

Druga sprawa, dla ludności Czech bardzo pilna, jest regulacya płac nauczycieli ludowych, których obecne płace absolutnie nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych przy stale wzmagającej się drożyźnie środków spożywczych. Sprawa ta jest zarówno odczuwana przez czechów jak przez niemców i dla tego liczyć można na porozumienie wspólne w jej załatwieniu.

Regulacya zaś płac nauczycielskich jest połączoną z ogromnem podniesieniem budżetu o wiele milionów koron, na co znów potrzeba obmyślić pokrycie. Tak więc i budżet musi przyjść pod obrady. Tak jedna sprawa ciągnie za sobą drugą a wszystko razem sprawia, że pomimo woli sejm czeski musi być uruchomiony, czy niemcy chcą czy nie chcą. Ale obecna konstelacya polityczna sprawiła, że niemcy naprawdę porozumienia z czechami szukają. Możemy się z tego cieszyć, gdyż to przyczyni się do uruchomienia parlamentu centralnego, którego także i my potrzebujemy. Musimy jednak uważać, żeby to porozumienie nie odbiło się na naszej skórze. Jak bowiem niemcy z czechami zanadto ściśle się pogodzą, to my ten alians zachodnich prowincyi, wyzyskujących i tak stale nasz kraj, na własnej skórze wnet poczujemy.

W. L.

Z prasy polskiej.

Wobec ziemstw.

Poseł Bobiański zabiera głos na łamach „Kur. Petersb.“ w sprawie naszego stosunku do ziemstw.

„Zarządy spoczęły w rękach obecnych lub byłych urzędników, z zupełnem prawie pominięciem elementu miejscowego. Zatem ogólny obraz ziemstw przedstawia się tak: gospodarka miejscowa przedtem spoczywała w rękach formalnie odpowiedzialnej przed władzą wyższą biurokracyi; dzisiaj będzie ona w ręku epigonów tej biurokracyi, ale już bez żadnej odpowiedzialności służbowej i z tą odmianą, że przedtem urzędnicy posiadali władzę tylko wykonawczą—teraz zaś kierowniczą, a nawet i prawo opodatkowania, należne przedtem władzy prawodawczej. W ten sposób będą oni mieć w swem ręku przeszło 20-milionowy budżet ogromnego kraju, z nieograniczonem prawem „żywienia się“ koło niego w sposób najrozmaitszy...

„Polscy przedstawiciele ludności wobec tego stanu rzeczy powinni zająć zupełnie jasno określone stanowisko kontrolujące. Usunięcie ich od zarządów ułatwia to zadanie, lecz ono powinno być spełnione do końca i na tem polega poważne znaczenie polskich przedstawicieli; oni powinni być obrońcami mienia i praw ludności, oni powinni baczyć, aby instytucye samorządu nie były urzędami biurokratycznymi, lecz miały na celu jedynie dobro kraju i ludności, zaspokajanie jego potrzeb kulturalnych, a nie mrzonki i „hece“ nacyonalistyczne. Na tem polu spotkają oni zawsze współczucie mieszkańców, nader czułych na potrzeby rzeczywiste. Niezbitym jest faktem, że ludność często może być obałamucona na polu politycznem przez te lub inne hasła. lecz na polu potrzeb miejscowych ona długo bałamucić się nie da.—trzeba, aby tylko rzecz była jasno i dostępnie dla wszystkich wyłożona.

„Nieocenionym środkiem pomocniczym w tej akcyi jest publiczność i jawność posiedzeń i działań samorządu. Jest to oręż niesłychanie ostry, z którego umiejętnie korzystać należy. Karcenie przed opinią wszelkiego niedbalstwa, nepotyzmu, nieumiejętności, a tembardziej nadużyć, dopomoże trzymać w cuglach grupy, które usadowiły się przy tym nowym „pierogu“.

„Zarazem jest to potężny środek do uświadomienia ludności, wyrabiania zdrowej opinii publicznej, których dotychczas w tym kraju nie było. Być może, w niedalekiej przyszłości te zwyrodniałe samorządy zrobią się podstawą społecznej organizacyi w kraju,

„Jakkolwiek przymusowo wciśnięci w kuryę narodowościowo-polską, nasi ziemianie nie mogą nie czuć się rdzennymi obywatelami kraju ze wszystkiemi stąd wynikającemi prawami i obowiązkami. Te ostatnie względem ludności miejscowej powinny być spełnione z pietyzmem i ofiarnością, graniczącemi z poświęceniem.

„Po raz pierwszy obywatele-polacy w tym nieszczęśliwym kraju będą mieli możność podnieść swój głos w obronie praw ludu, pracować dla podniesienia kultury i uspołecznienia ciemnych mas ludowych—i nie można wątpić, że ta praca będzie szczerą, umiejętną i humanitarną.

„Z wytężoną uwagą i nadzieją będziemy śledzić za każdym krokiem naszych przedstawicieli w nowopowstających instytucyach i z dumą notować ich czyny dla dobra kraju i ludności.

Sprawa hr. Ronikiera.

W poniedziałek posiedzenie otwarto o g. 10-ej m. 35. Podsądni obecni są na sali.

Pierwsza zeznaje Cecylja Rakowska (wujenka ofiary): Zdziwiona była, że hr. R. podała ją za świadka. Po przybyciu do Warszawy udała się do wujostwa. W kilka godzin później przyjechali Ronikierowie. Witając się z teściową, Ronikier udawał, że płacze. Tego samego dnia hrabia, nie pytany przez nią, opowiedział, jak spędził dzień, w którym spełniono zabójstwo. W dzień pogrzebu hr. R. powiedział jej w rozmowie, że teraz będą wszystkich podejrzewali, ale nie mogą podejrzewać jego, gdyż za bardzo jest znany. Jadąc do hotelu Europejskiego, widziała mężczyznę zupełnie podobnego do hr. R., jadącego karetą z Bristolu.

Następny świadek Jan Lipiński — powołany przez Zawadzkiego — materyału dla wyjaśnień sprawy nie daje żadnego.

Stanisław Poraj-Koźmiński, również świadek Zawadzkiego, b. sekretarz redakcyi „Kuryera Porannego“ oznajmia, iż „Kuryer Poranny“ po zamordowaniu Chrzanowskiego, gdy padły podejrzenia na Ronikiera—jedyny zajął przychylne dla niego stanowisko.

Informacye swe o sprawie Ronikiera „Kuryer Poranny“ otrzymywał od jednego z prawników warszawskich, o którym już była mowa, i który zajmował się „urabianiem opinii“. Adwokat ten często telefonował do współpracownika „Kuryera“ p. Dunina, komunikując mu szczegóły sprawy. Ten sam adwokat polecił p. Duninowi Lebanowskiego. Lebanowski opowiadał, iż jakimś dwom paniom, zamieszkałym w pokojach Zawadzkiego, proponowano pieniądze za złożenie zeznań przeciwko Ronikierowi. Wreszcie niejaka Pietkiewiczowa, właścicielka pralni przy ul. Złotej, mówiła, iż brat Zawadzkiego—Więckowski, przyznał jej się, iż razem z Zawadzkim i Siemińskim zamordował Chrzanowskiego; Ronikiera zaś wplątano w tym celu, aby rodzina—ratując go—jednocześnie uratowała winnych zabójstwa.

Adw. Makowski zapytuje, czy redakcya „Kuryera Porannego“ otrzymywała informacye od wydziału śledczego.

Świadek zasłania się tajemnicą zawodową.

— Powiedział pan jednak, że Lebanowski dostarczał redakcyi informacyi?

— Tak jest, ale dlatego, że Lebanowski sam o tem powiedział sądowi.

Następnie zbadano Rozalię Ogłaszewską, siostrę Zawadzkiego.

— Wiem tylko — mówi świadek — że brat mój wynajął jakiemuś bogatemu dziedzicowi pokoje. Pokoje wynajęła jakaś dama. Gościa, zajmującego pokoje № 1 i 2, nigdy nie widziałam. Brat mówił mi, że gość nigdy nie będzie nocował w pokojach umeblowanych. Zawadzki miał z pokojów 400—500 rb. dochodu miesięcznie, tyleż dochodu dawał mu dom na Miedzianej.

Zeznaje następnie szwagier Zawadzkiego Ogłaszewski, który oświadcza, że Zawadzki miał 400—500 rb. miesięcznie z pokojów umeblowanych. Zawsze był skąpy, lubił pieniądze. Nigdy nie miał więcej nad dwa garnitury.

Prokurator zapytuje świadka p. Kowalika o Lebanowskiego.

W gazetach przeczytałem wiadomości, opowiada świadek, iż do Warszawy przyjechał słynny detektyw prywatny Mor. Mora znam osobiście, zresztą obowiązany był zameldować się po przyjeździe do Warszawy w wydziale śledczym. Rzekomy Mor jednak nie przyszedł.

Okazało się, iż był to Lebanowski. Kazałem go aresztować. Tłómaczył sie, iż działał z polecenia jednego z adwokatów. Lebanowski dobrze jest nam znany: 12 razy był karany za fałsze i kradzieże.

Wkrótce potem p. Chrzanowski zawezwał mnie telefonicznie do siebie. Zastałem pewnego pokątnego doradcę z Wołomina, towarzysza Lebanowskiego.

Stwierdza dalej p. Kowalik, że kiedy Lebanowskiemu zaczęto zarzucać, że dopuszcza się szantażu, Lebanowski powiedział, że obiecała mu hr. Ronikierowa, matka oskarżonego, 10,000 rb., jeśli odnajdzie nieprawego syna p. Bronisława Chrzanowskiego w Kijowie, i że tytułem zaliczki dano mu 50 rb na wyjazd do Kijowa.

Ale Lebanowski „naturalnie", jak mówił sam, nie pojechał; kupił sobie buty, kochance trzewiki i poszli na kolacyę. Żałował tylko, że od „frajera" tegoż adwokata tak mało dostał.

Co się tyczy wreszcie owego syna nieprawego, świadek Kowalik stwierdził, że była to plotka, wysnuta z tego, że p. Chrzanowski w r. 190? zainteresował się losem jakiegoś młodzieńca, który uciekł z Kijowa od opiekuna swego do Warszawy i tu był aresztowany dla braku dokumentów. Pisano o tem wówczas w gazetach i p. Chrzanowski na zasadzie tych wiadomości zwrócił się do Kijowa, wyrażając gotowość okazania pomocy chłopcu o ile jest on istotnie prześladowany przez opiekuna. O rzeczy tej do aktów sprawy dołączona jest cała korespondencya.

Następnie przewodniczący zarządza konfrontacyę między p. Kowalikiem i uczniem Monitzem. Kowalik twierdzi stanowczo, że Monitz poznał kategorycznie w hr. R. człowieka, z którym spotkał on St. Chrzanowskiego, idącego w dzień zabójstwa.

Monitz wyjaśnia, że poznał rzeczywiście hr. R., ponieważ widzi podobieństwo: monokl, rysy i t. d.

Świadek Kurnatowski, referent wydziału śledczego powtarza rzeczy znane już z protokółów śledztwa i aktu oskarżenia. Ciekawy jednakże szczegół wnosi do zeznań swego poprzednika p. Kowalika. Opowiada, że gdy upewnił się, iż Lebanowski wyprowadził w pole adwokata przysięgłego, kazał oszukańczego „Mora" wezwać do siebie. Na zapytanie świadka: „Jak się pan ma, panie Mor", tęn odpowiedział: „Przecież pan wie, że muszę z czegoś żyć. Udało mi się naciągnąć „frajera" — i wydobyć od niego 50 rubli. Zaraz też kupiłem Mańce nowe trzewiki, a sobie nowe buty".

Następnie zeznaje pom. komisarza Gawryłow, co do różnych szczegółów i okoliczności, w jakich zbrodnia została dokonana.

Adw. przysięgły Sterling prosi sąd o dokonanie oględzin miejsca przestępstwa, gdyż mimo to, że zbadano już wszystkich świadków w sądzie, będzie można dopełnić niedokładności planów, dołączonych do sprawy.

Adwokaci przysięgli: Bobriszczew-Puszkin i Makowski przyłączają się do prośby obrońców.

Przewodniczący ogłasza przerwę półgodzinną, po której sąd postanowił dopełnić oględzin numerów 1-go i 2-go oraz przyległych korytarzy w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej № 112, w obecności pomocnika komisarza, rewirowego, stróża, budowniczego i stron.

O godz. 4 po południu po godzinnej przerwie rozpoczęły się dalsze obrady.

Posiedzenie poniedziałkowe przyniosło atut poważny co do ekspertyzy daktyloskopijnej. Jak głosi akt oskarżenia, ekspert daktyloskop na śledztwie stwierdził z całą i bezwzględną stanowczością, że hr. R. był w pokoju, gdzie dokonano mordu i nie tylko był, lecz pozostawił w nim 4 swoje fotografie w postaci odcisków swych palców na szkle lampy; otóż owa ekspertyza została zdyskredytowana i podkopana w swoich podstawach.

Po dwugodzinnej prawie szermierce między obrońcami Ronikiera, adw. przys. Wacławem Makowskim i Bobriszczewem-Puszkinem z jednej strony i dającym opinię swoją w tej kwestyi rzeczoznawcą-daktyloskopem, p. Żabczyńskim z drugiej, wszyscy odnieśli wrazenie, że zostały obalone wszystkie podstawy twierdzenia daktyloskopa o tem, że na szkle lampy jedyna tylko ręka R. mogła zostawić ślady.

I pozostaje bardzo ważne pytanie do rozwiązania, czy R. był w pokoju, gdzie zamordowano chłopca; bowiem jedna tylko daktyloskopia rozwiązywała to pytanie w sensie niepomyślnym dla Ronikiera.

Pierwszy zeznaje świadek Bolesław Lutomski. Ronikiera, mówi świadek, znam już 20 lat. Widziałem w nim dobre i złe cechy, jak w każdym człowieku. Był to człowiek dobry, inteligentny, psychologicznie ciekawy, jednem słowem—natura żywa i sympatyczna. W stosunkach towarzyskich Ronikier był zawsze uczynny i grzeczny, wogóle umiał chwytać ludzi za serce i był, naogół biorąc, lubiany przez otoczenie. Za złe brałem mu jego skłonności epikurejskie, ale jest to rzecz zwykła u ludzi ze sfery, z której pochodzi R., tak, że nie można z tego twierdzenia wyciągać jakichkolwiek wniosków za lub przeciw oskarżeniom. Jest to rzecz tak zwykła, że niema o tem co mówić. Pozatem był to człowiek, w którym fantazya górowała nad realnem pojmowanie życia.

Obrona hr. Ronikiera żąda powtórnego zbadania św. Śliwińskiego, zarządzającego majątkiem podsądnego. Zeznanie św. Śliwińskiego nie daje jednak żadnych nowych danych. Sąd przystępuje do zbadania biegłych.

Pierwszy staje przed kratką d-r Guirard, opowiada szczegółowo, jakie rezultaty dała sekcya zwłok ś. p. Chrzanowskiego. Dla sprawy szczegółem najważniejszym jest to, iż zabójstwo spełnione było w przeddzień ujawnienia zbrodni, choć dokładniej momentu zbrodni nauka nie może orzec.

Drugi biegły d-r Zawadzki, zwraca uwagę sądu na dowody rzeczowe i rozpatrując poszczególne przedmioty, ustala doniosłość dla sprawy każdego z nich. Okazuje się, iż pierwsze uderzenie ś. p. Chrzanowski otrzymał, gdy wchodził do pokoju. Śmiertelnym jednak był dopiero dwudziesty cios, zadany przez mordercę.

Ostatni z kolei zeznaje rzeczoznawca daktyloskop zarządzający istniejącem przy warszawskim wydziale śledczym biurem regestracyi przestępców. Przy oględzinach pokoju, gdzie spełniona została zbrodnia na osobie Stanisława Chrzanowskiego zauważono, że na szkle lampy, która stała na stole w tym pokoju, czyjaś ręka pozostawiła ślady palców. Rzecz oczywista, że ślady te pozostawić mogła tylko ręka zbrodniarza. Zrobiono więc zdjęcia fotograficzne śladów. Kiedy Ronikiera aresztowano pod zarzutem dokonania tego morderstwa, zrobiono również zdjęcia z jego palców. Sposób ten obecnie jest stale praktykowany i przy aresztowaniu zbrodniarze i inni przestępcy prócz swojej podobizny w postaci fotografii pozostawiają także fotografię swych palców. Po aresztowaniu więc hr. R., p. Żabczyńskiemu, zarządzającemu wydziałem regestracyi, polecono dokonać ekspertyzy daktyloskopijnej, t. j. porównać ślady na szkle ze śladami palców hr. R.; p. Żabczyński dokonał pomiarów, wyliczeń matematycznych i doszedł do bezwzględnego wniosku, że ślady na szkle pozostawić mogła tylko ręka Ronikiera. W takim też duchu wypowiedział p. Ż. swoją opinię na śledztwie.

D. 29 b. m. w sądzie p. Żabczyński dosłownie powtórzył opinię pierwotną. Ślady na szkle bezwarunkowo—mówi p. Ż.—pozostawiła ręka R. Nie może być mowy o błędzie z mej strony. Przysięgałem i twierdzę to obecnie z całą bezwzględnością i stanowczością. Jeżeli wyrazić matematycznie wielkość mego przeświadczenia, to możliwość ułamku wyrazi się w sposób następujący $^1/_{4^{26}}$ czyli że w mianowniku otrzymamy kwadryliony. Wynika więc, że błąd jest zupełnie wykluczony i stwierdzam pod przysięgą, że się nie mylę. W ciągu miliona lat na całym świecie nie może być drugiego podobnego palca.

Adw. przys. Bobryszczew-Puszkin i Makowski wdają się z ekspertem w fachowe roztrząsanie podstaw jego opinii. W godzinnej prawie szermierce z obrońcami ekspert wychodzi pokonany, gdyż nie jest w stanie dla sądu, dla ogółu uzasadnić swoich wniosków. Tajemnicze cyfry, o jakich mówił ekspert, zostają obalone i ekspertyza traci na swej bezwzględności. Niepodobna przytoczyć tu całej tej walki, jaką stoczyli obrońcy Ronikiera, dowodząc problematyczności wniosków eksperta.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7.

„Vineta".

Wczoraj podalismy za „Słowem Polskiem" wiadomość o tem, że do Tangeru przybył drugi statek niemiecki pod tą nazwą „Vineta"; jest to krążownik półpancerny (*protected cruiser*), t. j. okręt tylko o pokładzie opancerzonym, zbudowany w r. 1897. Pomiary statku: 100,8 m. długości, 17,6 szerokości, głębokość zanurzenia 6,6 m. Pojemność „Vinety" 5,890 tonn. Motor o sile 10,000 koni nadaje jej szybkość 18,5 do 19 węzłów. Uzbrojenie „Vinety" składa się z 26 dział, w tem 2 20 średnicy 21 cm., 6 — 15 cm., 14—8,8 cm., 4 mitraliezy i trzy przyrządy do ciskania torped.

Zjazd „Ligi pomocy przemysłowej".

W piątek we Lwowie rozpoczęły się obrady zjazdu „Ligi pomocy przemysłowej", w którym biorą udział delegaci z całego kraju. Przy tej sposobności odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego gmachu ligi, oraz uroczysta inauguracya pomieszczonych w nim zakładów i instytucyi.

Już o godz. 9 zapełniło się doszczętnie obszerne podwórze gmachu ligi kilkuset delegatami i zaproszonymi gośćmi.

W przystrojonym zielenią dziedzińcu gmachu ligi ustawiono za specyalnem pozwoleniem J. E. ks. arcybiskupa Bilczewskiego ołtarz, przy którym ks. biskup Bandurski odprawił mszę polową a następnie wygłosił serdeczną przemowę, w której podniósł znaczenie przemysłu dla naszego kraju i społeczeństwa.

Po dokonaniu przez biskupa Bandurskiego ceremonii poświęcenia gmachu, wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do dużej sali parterowej, urządzonej z komfortem, zdobnej w białą gipsową kolumnadę z popiersiami Kościuszki, Słowackiego, Krasińskiego i Mickiewicza.

Tu odbyło się otwarcie zjazdu. Prezes „Ligi" ks. Lubomirski powitał serdecznie zebranych i podziękował im serdecznie za przybycie. Wyraził też następnie podziękę wiceprezesowi „Ligi" Terenkoczemu i dyr. Olszewskiemu za prace około osiągnięcia własnego gmachu (brawa i oklaski). Istnieje nawet nadzieja, że „Liga" oprze się po jakimś czasie na własnych funduszach. Przy końcu swej mowy wzniósł ks. Lubomirski okrzyk na cześć cesarza, który zebrani powstawszy, powtórzyli.

Przemówił z kolei marszałek Badeni, który wskazał na moralne i materyalne poparcie „Ligi" przez sejm i społeczeństwo.

Radca dworu Szeligowski przemówił w imieniu namiestnika, wyrażając uznanie dla „Ligi", nieustającej w zapale, lecz przeciwnie umacniającej w swej pracy ideowej grunt realny.

Następnie przemawiali imieniem ministerstwa skarbu radca sekcyjny Gałecki, imieniem ministerstwa handlu szef sekcyi Federowicz, im. min. oświaty radca Madeyski, im. min. robót publicznych r. dw. Waygert, który podniósł lwią część zasługi w „Lidze" dyr. Olszewskiego, imieniem min. dla Galicyi r. dw. Twardowski.

Nastąpiły przemowy reprezentacyjne prezydenta miasta Neumanna, wiceprez. Dembowskiego, prez. Horowitza, r. Epsteina, prof. Dzieślewskiego, posła Germana, d-ra Dulęby, posła Adama, prezesa Schirmera, posła Battaglii i dyrektora banku przemysłowego r. dw. Szarskiego.

Dyr. Olszewski podziękował wszystkim mówcom za słowa uznania, poczem dyr. banku kraj. Zgórski wygłosił barwny i wysoce interesujący referat o „Opiece krajowych instytucyj publicznych nad przemysłem krajowym".

Następnie obrano do prezydyum Zjazdu p. Emmę Setnikową z Dębicy, ks. kanonika Śledzińskiego z Brzeżan i p. Wojciecha Homa z Markowej, na sekretarzy zaś inż. Żeleńskiego, rewidenta Halkę i słuch. praw Szczerbińskiego z Dębicy.

Przyjęto następnie sprawozdanie wydziału i biura „Ligi" za czas ubiegły (referent dyr. Olszewski), sprawozdanie komisyi kontrolującej (ref. st. radca Chorolecki) i zatwierdzono protokół z ostatniego Zjazdu „Ligi". Dyrektor Olszewski odczytał nakoniec ogromną ilość pism i depesz gratulacyjnych od najwybitniejszych osobistości z całej Austryi.

Po zakończeniu obrad odbył się w lokalu „Ligi" obiad, w którym wzięli udział reprezentanci ministerstw i sporo innych wybitnych osobistości.

Następnego dnia w sobotę odbyły się narady sekcyi, w niedzielę zaś zamknięto plenarnem posiedzeniem obrady Zjazdu „Ligi". Przewodniczył prezes Andrzej ks. Lubomirski.

Porządek dzienny obrad stanowiły wnioski, z jakimi przyszły poszczególne sekcye, które obradowały przez pierwsze dwa dni Zjazdu. Pierwsze referaty przeszły bez dyskusyi, dopiero później rozwinęła się dyskusya, nawet ożywiona, przy wnioskach sekcyi handlowo-przemysłowej.

Pierwsze przyszły pod obrady wnioski sekcyi finansowej w referacie radcy budownictwa Tilla z Krakowa, dotyczyły one rękodzielnictwa, pracy na wsi, szkół handlowych w kraju. Na wniosek tej komisyi udzielono wydziałowi absolutoryum.

Nastąpiły wnioski sekcyi organizacyjnej. Referaty wygłosili pp. Rolle z Krakowa i Szczerbiński z Dębicy.

Najważniejsze były wnioski w sprawie kanałowej, które uchwalono jednomyślnie w następującem brzmieniu:

„Krajowy Zjazd „Ligi Pomocy Przemysłowej" uważa budowę dróg wodnych i regulacyę rzek, zapewnione ustawą z dn. 11 czerwca 1911 r., za najdonioślejsze dzieło w kraju od czasu zaboru Galicyi, tak ze względu na wysokość blizko półmilionowej inwestycyi, jak i na wpływ, który wywrze ta nowa komunikacya na rozwój przemysłu i rolnictwa, wogóle na podniesienie ekonomiczne kraju.

Zarazem wzywa prezydyum „Ligi Pomocy Przemysłowej", ażeby się odniosło do ministra Galicyi i prezydyum Koła Polskiego w Wiedniu o wyjednanie u rządu: 1) bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kanału spławnego między Krakowem a Dziedzicami na przestrzeni Zator-Samborek, a to na rachunek kredytu 30 milionów koron, przeznaczonego dla Galicyi na pierwszy okres budowy 1904 — 1912 w programie budowy z r. 1902, 2) zarządzenia rewizyi trasy kanału od Zatora do Dziedzic, tudzież reambulacyi politycznej przestrzeni kanału od Sambora do Płaszowa, 3) bezzwłocznego zarządzenia opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły do spławnej przestrzeni Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa.

Dalej w sprawach organizacyjnych uchwalono bardzo ważny wniosek, przedstawiony przez d-ra Dulębę, a polecający wydziałowi zwoływanie w przyszłości konferencyi pokrewnych organizacyi asocyacyjnych celem omawiania spraw wspólnych i wzajemnego porozumienia.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy wnioskach sekcyi przemysłowo-handlowej. Referował je p. Radomski z Dębicy.

Uchwalono szereg wniosków i rezolucyi, między innemi dążyć do zorganizowania pracy i nauki kobiet, zwrócić się do rady szkolnej krajowej z prośbą, aby przy układaniu nowych podręczników dla szkół ludowych, wydziałowych i średnich pomieszczano ustępy i artykuły, traktujące o handlu i wytwórczości polskiej i wogóle młodzież zaznajamiać z zagadnieniami społeczno-gospodarczemi.

Dalej uchwalono następujące rezolucye:

„Zjazd uznaje potrzebę zorganizowania porady artystycznej dla rzemiosł i kupców.

„Zjazd zaleca T-wom pomocy przemysłowej w kraju zorganizowanie energicznej akcyi w kierunku obrony zbytu dla wytworów krajowego przemysłu browarniczego, przy użyciu wszelkich możliwych środków społecznych i ustawowych.

„Zjazd poleca wydziałowi poczynić starania, aby biuro statystyczne wydziału krajowego wydało statystykę handlu i przemysłu w Galicyi.

„Zjazd poleca wydziałowi, aby odniósł się do namiestnictwa, dyrekcyi kolei w Krakowie i do wszystkich rządowych instytucyi, aby przy dostawach czy to do budowli wodnych, konserwacyjnych lub architektonicznych uwzględniano przy dostawach materyałów kamieniarskich tylko koncesyonowanych przedsiębiorców, a materyały kamieniarskie sprowadzano z kraju".

Ostatni punkt porządku dziennego stanowiły wybory.

Prezesem wybrany został przez aklamacyę Andrzej ks Lubomirski, I wiceprezesem dyr. Wł. Terenkoczy, II wiceprezesem dyr. N. Ulmer, III wiceprezesem p. K. Rolle z Krakowa.

Z biur i z życia.

Kasy chorych robotników. Wobec zaakceptowania przez komisyę Dumy Państwowej rządowego projektu co do utworzenia kas dla chorych robotników, członek tejże komisyi Bielajew 2-gi zgłosił swoje *votum separatum*, w którem poddaje ścisłej krytyce liczbowej zasady nowego projektu. Projekt, mianowicie, ustanawia zasadę, że na utrzymanie kas chorych robotnicy mają płacić 60%, przedsiębiorcy zaś 40%. Wszystkie fundusze kas chorych mają byc podług projektu rządowego użyte na wydawanie zapomóg kuracyjnych, gdy w Niemczech kasy chorych wypłacają tylko połowę takich funduszów na zapomogi, a drugą na faktyczną pomoc lekarską. Ponieważ robotnik w państwie rosyjskiem zarabia przeciętnie 240 rb. rocznie, a przypuszczalnie 2% swego zarobku płacić będzie na kasę chorych, więc zapłaci rocznie 4 rb. 80 kop., zaś przedsiębiorca dopłaci 3 rb. 20 kop., co razem wyniesie 8 rb. na robotnika. Ale trzeba wziąć pod uwagę, ze przedsiębiorca rosyjski obowiązany będzie jeszcze nieść faktyczną pomoc lekarską robotnikowi, którą ministerstwo handlu oblicza rocznie na 6 rb 19 kop. W rezultacie więc przedsiębiorca rosyjski zapłaci 3 rb. 20 kop. + 6 rb 19 kop., czyli 9 rb. 39 kop., gdy przedsiębiorca niemiecki w tychże warunkach płaci tylko 2 rb. 40 kop. Dochodowość przemysłu rosyjskiego wynosi przeciętnie 3 i 1/2 %, niemieckiego zaś blizko 7%, więc jest dwa razy wyższą.

P. Bielajew utrzymuje, że należy przyjąć system niemiecki, t. j. połowę funduszów kas chorych użyć na zapomogi, a połowę na leczenie. Fundusze te wyniosą rocznie 18 mil. rb. dla 2 i pół mil. robotników w państwie. Czy jednak 9 mil. rb. rocznie wystarczy na leczenie wszystkich robotników, autor wątpi. Jednakże nie podobna zwalać dodatkowych ponadto ciężarów w tej dziedzinie na barki przemysłowców rosyjskich, jak chce rząd. Obliczenia rządowe, nie liczące się z praktyką niemiecką, mogą okazać się złudnemi i wywołać skutki nieoczekiwane. Nieufność przemysłowców w tym względzie zaszła tak dalece, że na naradzie międzywydziałowej odmówili oni oddania przyszłym kasom chorych swoich szpitali i lecznic urządzonych na ich koszt prywatny dla własnych robotników.

Z tych powodów p. Bielajew zaleca przyszłym kasom trzymanie się w rachunkach skromnego budżetu i stopniowanie dalszego rozwoju zgodnie ze ściśle sprawdzonemi wskazówkami statystyki.

Prawa wyborcze kobiet. Związek równouprawnienia kobiet polskich w niedawno ogłoszonej odezwie zaznaczył, że kwestyę praw wyborczych kobiet pominięto w projekcie samorządu dla Królestwa.

Kwestya praw wyborczych kobiet jest niewątpliwie ważna, ale pod względem realnym nie może w dzisiejszych warunkach liczyć na uwzględnienie w ustawie samorządowej dla miast naszych, zwłaszcza w przeddzień wniesienia jej na plenum trzeciej Dumy. Przeważyło zdanie, że nie należy opóźniać praktycznej sprawy samorządu miejskiego gwoli teoretycznym hasłom. Jednakże Tow. popier. pracy społ., zważywszy, że kobiety w projekcie rządowym zostały usunięte od wyborów miejskich (jak zresztą wszędzie w miastach Cesarstwa), wygotowało wniosek, aby kobietom służyło przynajmniej czynne prawo wyborcze. Wniosek ten uwzględniła w następstwie komisya miejscowa Dumy Państwowej i w projekcie ustawy, przedstawionym przez nią pełnej Izbie, ustalono w art. 22 zasadę, że prawo wyborcze przysługuje bezpośrednio osobom obojej płci, liczącym 25 lat wieku i posiadającym w danem mieście nieruchomość przynajmniej od roku tytułem własności lub dożywocia, z tem jednak zastrzeżeniem, że kobiety nie mają być obierane ani na radnych, ani na jakiekolwiek urzędy miejskie. Czy pełna izba zaakceptuje ten wniosek, trudno przesądzać, ale jest to już częściowe uwzględnienie praw wyborczych kobiet.

Pobyt Najjaśniejszych Państwa.

W mieście już od 4 dni z powodu przybycia Najdostojniejszych Gości i wielkiego zjazdu na uroczystości panuje wielkie ożywienie. Miasto udekorowane jest stale flagami i wieczorami rzęsiście iluminowane. Iluminacye ściągają na Kreszczatyk tłumy publiczności. Ruch na ulicach z tego powodu chwilami utrudniony. Plac Cesarski, na którym znajduje się nowoodsłonięty pomnik Cesarza Aleksandra II, zalega stale tłum ludu. Plac ten wczoraj miał jeszcze piękniejszy wygląd z powodu posadzenia kwiatów na przygotowanych uprzednio klombach.

Wczoraj o godz. 9-ej z rana Najjaśniejszy Pan wraz ze świtą i wyższymi urzędnikami wojskowymi udał się na manewry, odbywające się w okolicach Kijowa. Na drodze, którą jechał Najjaśniejszy Pan, wzniesiono 3 bramy tryumfalne. Przy bramach tych spotykały Najjaśniejszego Pana deputacye włościan z chlebem i solą. Przy trzeciej bramie tryumfalnej pomiędzy innemi deputacyami znajdowała się deputacya radnych ziemskich powiatu kijowskiego z prof. Czernowem na czele, który zwrócił się do Najjaśniejszego Pana z mową powitalną.

Około godz. 4 po południu Najjaśniejszy Pan, powracając z manewrów zwiedzić raczył kijowski korpus kadetów. Przy wejściu powitał Najjaśniejszego Pana dyrektor korpusu kadetów generał-porucznik Siemaszkiewicz, poczem Najjaśniejszy Pan odebrał raport, zwiedził cerkiew korpusu i udał się do sali, w której zgromadzili się wszyscy wychowańcy korpusu. Najjaśniejszy Pan powitał kadetów, którzy chórem odśpiewali hymn i defilowali ceremonialnym marszem, za co zaszczyceni zostali Najwyższą pochwałą i życzeniem, aby i nadal kadeci przyczyniali się do sławy kijowskiego korpusu. Następnie Najjaśniejszy Pan był obecny na literacko-muzycznym popisie i zwiedził obóz korpusowy.

Po powrocie do sali złożono Najjaśniejszemu Panu dar (udoskonalony stolik dla zajęć naukowych) dla Następcy Tronu.

Podziękowawszy generał-porucznikowi Siemaszkiewiczowi za doskonały stan korpusu, Najjaśniejszy Pan powrócił do miasta.

Wieczorem Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszemi Córkami Olgą Mikołajówną i Tatjaną Mikołajówną raczył zwiedzić Ogród klubu Kupieckiego. W ogrodzie byli ministrowie: P. Stołypin, bar. Frederiks, Kokowcew, Kasso, ober-prokurator synodu—Sabler, marszałek Dworu br. Benkendorf i gen.-adjutant Diediulin.

Przy wejściu do ogrodu Rodzinę Cesarską powitała deputacya od miasta i towarzystwa kupieckiego z prezydentem miasta Djakowem i starostą kupców Czokołowem na czele, którzy ofiarowali bukiety Wielkim Księżniczkom. W ogrodzie urządzono dla Rodziny Cesarskiej dwa namioty.

Przeciwległy brzeg Dniepru, Padół i Nikolska-Słobódka były wspaniale iluminowane.

Rodzina Cesarska raczyła wysłuchać kilku numerów orkiestry symfonicznej pod batutą Schneefogta i ochmatowskiego chóru włościańskiego, ubranego w stroje ludowe.

O g. 10 i pół wiecz. na wyspie Truchana spalono wspaniałe ognie sztuczne.

Około godz. 11 wiecz. Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszemi Córkami raczył odjechać do pałacu.

Obwieszczenie.

Policmajster kijowski podaje do wiadomości, iż d. 1 września od g. 3-ej ulice: Aleksandrowska, Nikolska i Suworowska będą zamknięte dla ruchu tramwajowego i kołowego.

Osoby ze świty i wyżsi dygnitarze jadą do hipodromu ulicami: Aleksandrowską, Nikolską i Suworowską, wszyscy pozostali—Instytutową, zaułk. Kriepostnym, Aleksandrowską, Nikolską i Moskiewską do rogu ulicy Suworowskiej, stamtąd idą pieszo,—powozy tych ostatnich odjeżdżają na ul. Moskiewską, w stronę szkoły wojskowej.

Powozy: dworskie, świty i wyższych dygnitarzy ustawiają się u wjazdu na hipodrom i na zaułku Esplanadowym.

Powozy wszystkie mają powracać tą samą drogą, którą przyjechały oraz zjazdem Kłowskim.

Zaczynając od 8-ej wieczorem dla ruchu kołowego i tramwajowego zostaną zamknięte: ul. Al. Aleksandrowska, Kreszczatyk i Funduklejowska.

Dojazd do Teatru miejskiego odbywać sie będzie ul. W.-Włodzimierską, tylko od strony placu Sofijowskiego.

Osoby mieszkające w Lipkach, jadą Instytucką, przez plac Ratuszowy, Małą Żytomierską i Michajłowską na ul. W.-Włodzimierską (ul. Sofijowska i zaul. Kreszczatycki zostaną zamknięte).

Osoby zamieszkałe na Peczersku, jadą: Nikolską, zauł. Kriepostnym, Instytucką przez plac Ratuszowy, M. Żytomierską i Michajłowską na W.-Włodzimierską.

Osoby zamieszkałe na Padole jadą na W.-Włodzimierską zjazdem Wozniesieńskim.

Osoby zamieszkałe na Bulwarze Bibikowskim i za nim jadą Bulwarem, Gimnazyalną, Teatralną, W.-Podwalną na W.-Włodzimierską.

Osoby zamieszkałe w pozostałych częściach miasta jadą takiemi ulicami, aby na W.-Włodzimierską wjechać najbliżej przez W.-Podwalną.

Powozy osób, przybyłych—odjeżdżają od głównego zjazdu do teatru ul. Funduklejowską na W.-Włodzimierską w stronę Uniwersytetu, tam ustawiają się w jedną linię w kierunku ul. Karawajowskiej i dalej.

Od g. 9 wieczorem powozy odjeżdżają od Uniwersytetu i ustawiają się: 1) najpierw powozy świty i wyższych dygnitarzy na placu po prawej stronie teatru 2) pozostałe na W.-Włodzimierskiej od W.-Podwalnej i Proreznej w kierunku klasztoru Michajłowskiego.

Do teatru wszyscy powinni przybyć najpóźniej na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia.

Dn. 2 września zamknięte będą dla ruchu kołowego i tramwajowego od godz. 10 wiecz. ulice: Aleksandrowska, Kreszczatyk, Funduklejowska, W.-Włodzimierska, Bibikowski Bulwar i Bezakowska.

Dojazd do Pałacu odbywać się będzie po ulicach Instytutowej i Lewaszowskiej. Powozy odjeżdżają po Aleksandrowskiej i oczekują na ul. Ekateryninskiej.

Dojazd do dworca kolejowego odbywać się będzie: 1) dla osób zamieszkałych w dzielnicach Peczerska, Lipek i Nowego-Strojenia — przez ul. Karawajowską, Żylańską i Bezakowską; 2) dla osób zamieszkałych w dzielnicach przeciwległych wyżej wymienionym—przez plac Halicki, ul. Stepanowską, Żylańską i Bezakowską.

Powozy dworskie, świty i wyższych dygnitarzy pozostają na placu około dworca kolejowego, a wszelkie inne powozy odjeżdżają w stronę D. Sołomienki za rzekę Łybedź na ul. Karawajowską.

Dojazd do stacyi osób, wyjeżdżających w tym czasie z Kijowa koleją, ma się odbywać:

1) Dla osób zamieszkałych w dzielnicach Peczerska, Lipek i Nowego-Strojenia—przez ulice Karawajowską, M. Błagowieszczeńską i Stepanowską, 2) Dla osób zamieszkałych w dzielnicach przeciwległych wyżej wymienionym—przez plac Halicki i ul. Stepanowską.

Powozy powracają do miasta przez ul. Stepanowską i plac Halicki.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 1 (14) Idziego Op.
Jutro 2 (15) Stefana Kr. Węg.

Wschód słońca o godz. 5 m. 35
Zachód słońca o godz. 6 m. 17
Długość dnia godz. 12 m. 42

Kalendarzyk Historyczny.

14 września n. st.

Roku 1557. Król Zygmunt August zawiera z mistrzem Finlandzkim Wilhelmem Fürstenbergiem przymierze zaczepno-odporne, skierowane przeciwko Iwanowi Groźnemu.

— **Mianowania.** Czytamy w „Kijewlaninie": „Ukazem Najwyższym z dnia 30 sierpnia 1911 r. na imię ministra Dworu Cesarskiego, członek honorowy Bracławskiego powiatowego kuratoryum przytułków dziecinnych wydziału instytucyi Cesarzowej Maryi, Franciszek Jaroszyński najmiłościwiej mianowany został kamerjunkrem Dworu Jego Cesarskiej Mości".

W temże piśmie znajdujemy wiadomość, że hr. Stanisław Czapski mianowany został kammerherem.

— **Zagrożony majątek.** W ostatnim numerze „Wołynskich Wiad. Gubern." znajdujemy obwieszczenie komornika Humańskiego sądu okręgowego, który podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 16 stycznia 1912 roku w Humaniu odbędzie się powtórna licytacya znacznego, bo 2,023 dziesięcin liczącego majątku, kammerhera hrabiego Jana Krasickiego z Kniaże, Krynicy w pow. lipowieckim. Licytacya, jako powtórna, rozpocznie się nie od oceny majątku (w sumie 1 miliona) lecz od ceny, jaką zaproponują nabywcy.

— **Z Izby skarbowej.** Minister skarbu Kokowcew zwiedził wczoraj biura kijowskiej izby skarbowej i kasy gubernialnej. W obu instytucyach ministrowi przedstawiali się naczelnicy wydziałów i inni urzednicy z zarządzającym izbą skarbową rz. r. st. Strekałowem i kasyerem gubernialnym Wolfem na czele.

— **Popis rezerwistów.** D. 9 i 10 września odbędzie sie popis wszystkich szeregowcow rezerwy zamieszkałych w Kijowie. Pierwszego dnia mają się zjawić szeregowcy rezerwiści armii i gwardyi pieszej, drugiego dnia rezerwiści pozostałych oddziałów wojsk.

Początek popisu o g. 7-ej z rana.

Popis odbędzie się w cyrkułach policyjnych, oznaczonych w biletach uwalniających od służby wojskowej.

OSOBISTE.

— Pzyjechał z pow. lipowieckiego i zatrzymał się w hotelu „Ermitage" poseł do Dumy Państwowej K. Suwczyński.

— DRAMAT. Wczoraj o godz. 2-ej po południu w jednem z mieszkań przy ul. M. Podwalnej № 29 usiłowała odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 23-letnia Nadzieja B.

Do samobójstwa popchnęły młodą dziewczynę brak środków do życia i niemożność znalezienia jakiegokolwiek zajęcia.

Na szczęście rana nie okazała się śmiertelną, kula przeszła przez piersi i utkwiła pod skórą na plecach.

Ranną Pogotowie opatrzyło na miejscu, a następnie odwiozło ją do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem w hotelu „Louvre" przy ul. W. Wasylkowskiej № 6 zażył trucizny w celu samobójczym uczeń kijowskiej szkoły artystycznej Piotr U.

Przy ul. Proreznej № 15 otruł się chórzysta opery kijowskiej Jan M.

W obu wypadkach pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie.

— POŻAR. Dnia 30-go sierpnia wieczorem z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar na strychu domu № 1 przy ul. Lwowskiej. Ogień stłumiono prędko.

— ZAGADKOWE ZABÓJSTWO W dn. 30 sierpnia w pobliżu mostu łańcuchowego wyciągnięto z Dniepru zwłoki jakiejś kobiety, której do szyi przywiązany był kamień, ważący 1—1 i pół puda. Kobieta, sądząc z wyglądu, musiała należeć do sfery robotniczej; ubrana była w starą suknię, fartuch i trzewiki bez pończoch.

Zwłoki nieznajomej odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj wieczorem stróż domu № 22 przy ul. Instytuckiej, gasząc iluminacyę, spadł z najwyższego piętra i odniósł wstrząśnienie mózgu i pokaleczenie całej głowy.

W karetce Pogotowia odwieziono rannego do szpitala.

— KRADZIEŻE. Na ul. Michajłowskiej skradziono d rowi Iwanowowi pieniądze i dokumenty wartości 29,500 rb.

Mniej więcej w tem samem miejscu kap. Timence wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 148 rublami.

W pobliżu soboru Sofijowskiego duch. Iljaszence skradziono 150 rb.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 31 sierpnia (13 września) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	2,4	17,5	12,4
Barometr przy O w m. m.	750,1	750,0	749,6
Stop. wilgotności w proc	89	56	78
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnPłnZ	PłnPłnZ5	PłnPłnZ
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	5	0
Ilość opadów w mm.	0,0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18,7
Najniższa	5,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	13,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	14,1

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły przeważnie w centrum, na wschodzie, na północ.-wschodzie, miejscami na północ.-zachodzie i w Krymie. Temperatura wyżej normy na wschodzie, poniżej normy w innych miejscowościach Rosyi. Przewidywana pogoda: umiarkowane ciepło na północ. zachodzie, chłodnawo — w innych miejscowościach Rosyi, deszcze przeważnie w północnej części Rosyi, na zachodzie i wschodzie.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

Obchód L. Ostrowskiego.

Teatr Sołowcowa pięknie zaczął sezon, bo uroczystym obchodem 25-ej rocznicy zgonu znakomitego komedyopisarza L. Ostrowskiego.

Obchód rozpoczął odczyt p. G. Aleksandrowskiego, poczem chór i orkiestra wykonały w obec żywego alegorycznego obrazu *ad hoc* ułożoną kantatę, a p. Smirnow wygłosił okolicznościowy wiersz przez siebie ułożony. Nakoniec pod reżyseryą p. A. Sokołowskiego odegrano głośną komedyę zgasłego autora p. t. „Talenty i Wielbiciele".

Publiczność słuchała sztuki z powagą i namaszczeniem, przyjmując dawnych swych faworytów serdecznie. Owacyjnie przyjęto zjawienie się na scenie p. Tokarewej, oraz pp. Niedielina, Smirnowa, Pawlenkowa i Bołchowskiego.

Z sił nowych, nieznanych Kijowowi, korzystnie przedstawiły się pp. Zwirblis i Ławrowa, oraz pp. Słonow i Nieznanow.

Wystawa i całość była niezmiernie staranna.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Brutalny napad.** W niedzielę ubiegłą — pisze „Wileński Goniec Poranny" — o godzinie pół do dwunastej wieczorem, na powracającego do domu ulicą Siemionowską wydawcę pisma naszego p. Świetlińskiego, napadło dwóch aktorów: dyrektor teatru Oranowski i Pawłowski, którym towarzyszyło jeszcze trzech: Strycharski i dwóch innych, których nazwiska są już wiadome policyi. Napadu dokonano z całą premedytacyą, gdyż od paru godzin czatowano na powracającego.

„Niby w czasach średniowiecznych, Oranowski i Pawłowski odważnie rzucili się z kijami na bezbronnego człowieka, gdy reszta stała w rezerwie.

„Nie mając się czem bronić, nasz wydawca zasłaniając się lewą ręką a prawą broniąc się, upadł, pośliznąwszy się na mokrym trotuarze. Wtedy drugi rycerz Pawłowski uderzył kijem leżącego.

„Na wołanie o pomoc nadbiegł rewirowy i jakiś pan... Cała sprawa o zorganizowany napad skierowana została na drogę sądową.

„Tak postępują osobniki, które mają niby szerzyć kulturę polską i chcą być spadkobiercami sławy naszych wielkich Bogusławskich, Żółkowskich, Rychterów, Królikowskich, Rapackich i in."

Różdżka czarodziejska.

Często w Niemczech i w Anglii próby wynajdywania źródeł za pomocą „różdżki czarodziejskiej" napotykają jeszcze, zwłaszcza w kołach uczonych, na uśmiech ironiczny. Różdżka ta przedstawiała się, jak wiadomo, w postaci widełek uciętych świeżo z pnia wierzby albo innego drzewa, rozłożonych mniej więcej pod kątem 60 stopni; z taką różdżką w ręku udaje się poszukiwacz wody na teren, ujmuje ją dwiema rękami i zaczyna spacerować; na miejscu, gdzie pod ziemią znajduje się woda, różdżka podnosi się w górę.

D-r Karol Roth z Frankfurtu, znany chemik, wynalazca materyału wybuchowego „roburytu", ogłasza teraz wyniki prób z różdżką, podjętych w Homburgu, przy poszukiwaniu nowych źródeł mineralnych. Prowadził on przez długi czas badania geologiczne i mineralogiczne, aby dojść, gdzie należy wiercić, aby otrzymać nowe źródła. Nakoniec po skrupulatnych obliczeniach i dociekaniach ograniczono teren i miano przystąpić do wiercenia. Gdy już stanęła wieża wiertnicza, d-r Roth dowiedział się, że w Homburgu bawi na kuracyi pewien właściciel dóbr z Meklemburgii, który uchodził za słynnego poszukiwacza źródeł. Natychmiast zaproszono go, aby spróbował swej sztuki na terenie homburskim w obecności kilkunastu osób. D-r Roth tak opisuje przebieg próby:

„Pan B. ujął w ręce widełki wierzbowe, w ten sposób, że każde rozwidlenie miał w innej dłoni ściskając je mocno i wspierając pięści na kolanach. Następnie zaczął iść po polu, zgarbiony, wolnym krokiem. Gdy uszedł jakich dwadzieścia kroków, różdżka zaczęła podnosić się z przodu w górę. Pan B. zacisnął pięści jeszcze mocniej, aby ją utrzymać i przeszkodzić jej poruszaniu się, lecz pręt zaczął jeszcze silniej „stawać dęba". W odległości dwunastu metrów od wieży wiertniczej różdżka zaczęła kręcić się i drgać tak, że wskutek przytrzymywania silnego przez p. B. część, okrywającej widełki, oddzieliła się od miąższu, który ślizgał się w ten sposób w rękach trzymającego, aż wreszcie różdżka pękła w tem miejscu, gdzie zrastały się gałązki.

„Powtórzyło się to z dziesięć razy. Ponieważ wyrażono opinię, że może autosuggestya gra w tem pewną rolę, t. j., że widok wieży wiertniczej poddaje panu B. wyobrażenia, które wyrażają się ideomotorycznie w pewnych ruchach, przeto zawiązaliśmy mu oczy i rozpoczęliśmy próbę nanowo. Eskortowali go lekarze, d-r Ruediger i Friedlieb oraz ja sam, w towarzystwie jeszcze inspektora kąpielowego Zunkego z Homburga. Przytem rozmawialiśmy z p. B. nieustannie, aby go zbałamucić. Przed rozpoczęciem pochodu obróciliśmy go kilkanaście razy w kółko, aby mu uniemożliwić oryentacyę i nakoniec poprowadziliśmy go w kierunku zupełnie przeciwnym wieży wiertniczej. Otóż okazało się, że różdżka zaczęła drgać dokładnie w tem samem miejscu, co poprzednio, nie było różnicy nawet metra kwadratowego. Wogóle różdżka wskazywała wodę na różnych jeszcze miejscach terenu z mniejszą lub większą siłą. Miejsca te pozostawały na ogólnej przestrzeni, badanej w takim stosunku, jak np. ośm sztuk dwumarkowych, porozrzucanych na szachownicy nieregularnie na los szczęścia.

„Badania, przedsięwzięte za pomocą różdżki stanęłyby dopiero we właściwem świetle, gdyby można już ogłosić rezultaty wierceń, podjętych w Homburgu. Na razie faktem jest, że w miejscu wskazanem przez różdżkę, zaczęto świdrować i natrafiono na strumień podziemny, który wystarczyłby na zaopatrzenie w wodę połowy Frankfurtu, następnie zaś, w głębokości 300 metrów wykryto źródło ciepłe, gazowe, ziemno-alkaliczne, które przewyższa wszystkie inne, znane dotychczas w Homburgu, co do wydatności.

Gdy zaczęto wiercić jeszcze głębiej, zauważono ciekawy fenomen. Oto świder stał się w głębokości 380 metrów tak magnetyczny, że przyciągał z wielkiej odległości kawały żelaza wielkości pięści. Koniec wystający z ziemi był południowym biegunem magnesu i działał na busolę okrętową już z dziesięciu metrów odległości".

D-r Roth miał raz w Anglii sposobność zbadania różdżki w sposób nowy i dotychczas nieznany. — Przypuszczał on mianowicie już dawniej, że różdżka znajduje się pod silniejszym wpływem wody bieżącej, niż stojącej, t. j. że źródła podziemne silniej na nią oddziaływują, aniżeli np. jeziorka lub stawy podziemne. Pewnego razu, probując swego środka wybuchowego, roburytu, wysadzał skały; przy doświadczeniu takiem zdarzyło się, że z pomiędzy gruzów wytrysnęło silne źródło, otwarte wybuchem. Spoczywało ono pod skałami jako stawek i następnie po otwarciu drogi, zaczęło wychodzić na zewnątrz.

W tej chwili ukazał się, jak gdyby na wezwanie, jakiś człowiek, poszukujący wody za pomocą różdżki. D-r Roth poprosił go o udanie się między skały, był bowiem ciekawy, czy różdżka wskaże nowe otwarte źródło. Szukający odmówił zrazu, twierdząc, że wielokrotnie już tam szukał i zawsze bez skutku. Na prośby d-ra Rotha udał się jednak we wskazanym kierunku i nastawił różdżkę w odległości kilkuset metrów od skał. Zaledwie się nieco przybliżył, różdżka, ku najwyższemu jego zdumieniu, zaczęła poruszać się gwałtownie.

D-r Roth przypuszcza, że działają tutaj siły jeszcze nauce nieznane. Nie każda jednostka nadaje się na poszukiwacza wody za pomocą różdżki, trzeba do tego specyalnych „medyów". Zdaniem d-ra Rotha, są to ludzie obdarzeni pewną wrażliwością psychofizyczną, jakiej inni nie mają. Drwiny z różdżki i uważanie jej za środek czarodziejski na modłę owczarzy, nie są na miejscu, bo nie idzie o czary, lecz o niezbadany jeszcze fakt, któremu zaprzeczyć niepodobna. Tak samo, nic wiedziano zrazu, czemu przypisać drgania nóg żabich pod wpływem zetknięcia się żelaza i miedzi. Obecnie wiadomo, że elektryczności.

„Pamiętam — kończy d-r Roth — jak pierwszy mój nauczyciel fizyki kształtował nasz pogląd na świat zjawisk na podstawie pięciu zmysłów. „Czego nie widzicie, nie słyszycie, nie czujecie dotykiem, nie odróżniacie smakiem ani powonieniem, to dla was nie istnieje" — mówił. A był to ni mniej ni więcej, tylko Filip Reis, człowiek, który dał światu pierwszy telefon, co prawda na podstawie pomysłu jednego ze swych poprzedników.

„Otóż bezpośrednio po tej pierwszej godzinie fizyki poszedłem na zwykłą przechadzkę i ujrzałem u drzwi szkolnych ślepego żebraka, który prosił o jałmużnę. Gdy to spostrzegłem, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że między aksyomatem, słyszanym przed chwilą a między stanem tego żebraka zachodzi jakaś luka w rozumowaniu.

„Wówczas było to niejasne poczucie, teraz jest to myśl jasna, a mianowicie ta, że ta część zjawisk, którą u ludzi widzących przeprowadza do mózgu nerw optyczny, aby ją tam zaobjektywizować, jako obraz—nie miałaby dla ślepego żadnej objektywnej racyi bytu, gdyby postępował w myśl definicyi Reisa. Gdyby ten ślepy był nauczycielem fizyki u ślepych i gdyby stosował zasadę Reisa, musiałby uważać za zjawisko, za objaw sił przyrody to tylko, co mu podają zmysły smaku, słuchu, powonienie i dotyku. Ale to byłaby tylko cząsteczka tego, co człowiek normalny, obdarzony pięciu zmysłami, uważa za objektywną treść zjawisk.

„Ponieważ jednak ślepy jest ograniczony do owej cząsteczki zjawisk, przeto, gdyby stosował logicznie zasadę Reisa, musiałby każdą wieść o świecie światła i o rozszerzeniu przez wzrok granic poznania uznać za bajkę. Wynik ten, dla rodu ludzkiego, składającego się ze samych ślepych, musiałby być aksyomatem taksamo nietykalnym, jakim jest dla Reisa teorya pięciu zmysłów"...

Taki rezultat wyciąga dr. Roth z historyi o różdżce czarodziejskiej.

Ostatnie wiadomości.

Kongres socyalistów niemieckich. Na kongresie socyalnej demokracyi w Jenie postawiło prezydyum następujący wniosek: Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi w Jenie protestuje z całą stanowczością przeciw wszelkiej próbie wywołania między narodami kulturalnymi, jakimi są narody francuski, angielski, niemiecki morderczej wojny, która musi się stać wojną światową i skończyć powszechną katastrofą. Ci, którzy tutaj i tam pracują nad podjudzaniem ludów kulturalnych i mają w tem interes, są to obok piratów kolonialnych i szowinistów na morzu i lądzie, ludzie ubiegający się o odznaczenia i awanse, dalej fabrykanci i dostawcy materyałów wojennych wszelkiego rodzaju, którym przysporzyłaby ogromnych korzyści wojna, pochłaniająca setki tysięcy ludzi. Zjazd stronnictwa liczy na to, że szczególnie niemiecka klasa robotnicza użyje wszelkich środków, aby nie dopuścić do wojny światowej. Zjazd żąda natychmiastowego zwołania parlamentu niemieckiego, aby umożliwić przedstawicielstwu ludów wypowiedzenia zdania.

Dymisya Stołypina. „Loc. Anc." donosi z Petersburga, że Stołypin stanowczo niebawem ustąpi. Otrzyma on tytuł hrabiowski i zostanie namiestnikiem na Kaukazie. Prezesem ministrów zostanie zamianowany dotychczasowy minister skarbu, Kokowcew, tekę zaś skarbu obejmie dotychczasowy minister handlu, Timaszew.

W Maroku. Dzienniki paryskie donoszą, że do Agadiru przybył statek wojenny hiszpański i zarzucił kotwicę obok statku wojennego niemieckiego. Natychmiast po przybyciu statku hiszpańskiego dwaj oficerowie statku wojennego niemieckiego złożyli wizytę komendantowi hiszpańskiemu i pozostali na okręcie hiszpańskim przez czas dłuższy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Sprawa Ronikiera

Warszawa (Wł.). Składał ponownie zeznania ojciec zamordowanego Bronisław Chrzanowski.

Wieczorem ogłoszone zostały wyniki ekspertyzy psychiatrycznej petersburskiego d-ra Czechowa, który uznał, że Ronikier jest na wpół odpowiedzialny.

Na podstawie ekspertyzy obrona zażądała przerwania procesu, oddania Ronikiera do szpitala i wznowienia sprawy po wyleczeniu oskarżonego. Sąd po dłuższej naradzie żądaniom obrony odmówił.

Zatarg francusko-niemiecki.

Paryż (AP). Według informacyi agencyi Havasa, de-Selves złożył w radzie ministrów pod przewodnictwem Caillaux referat o stadie układów z Niemcami oraz treść odpowiedzi rządowi niemieckiemu. Agencya Havasa przypuszcza, iż odpowiedź de Selves'a będzie zupełnie jasna we wszystkich zasadniczych kwestyach, poruszonych przez Niemcy, w szczególności zaś w sprawie zachowania w Maroku równości ekonomicznej dla wszystkich państw oraz zabezpieczenia swobody polityki francuskiej.

Dziś de-Selves ma przesłać Fallièresowi do Rambouillet decyzyę rady ministrów.

Odpowiedź do Niemiec zostanie wysłana w ciągu tego tygodnia.

Paryż (Wł.). Rada ministrów po półtoragodzinnej naradzie zatwierdziła odpowiedź francuską na propozycye niemieckie. W odpowiedzi tej wskazano na niemożliwość udzielenia przewagi w Maroku, jednak zgodzono się dać szerokie rękojmie swobód ekonomicznych.

Petersburg (Wł.). „Riecz" pisze, iż pomiędzy Francyą i Niemcami dojdzie do pokojowego załatwienia sprawy marokańskiej. „Swiet" i „Nowoje Wremia" przeciwnie wyrażają poglądy dość pesymistyczne o wynikach zatargu francusko-niemieckiego.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Ambasador turecki w Rzymie Kiazim-bej podał się do dymisyi. Rada ministrów przyjęła dymisyę prefekta stołecznego. Minister spraw wewnętrznych cofnął swoją dymisyę. Postanowiono wysłać do Trypolisu nowego dowódcę oraz transport naboi. W dalszym ciągu trwa spór między ministrami wojny i finansów z powodu preliminarza ministerstwa wojny.

Konstantynopol (AP.) Ormiańska rada narodowa opracowała memorandum, w którem wyszczególnione są gwałty i niesprawiedliwości, jakich się dopuścili turcy i kurdowie w stosunku do ormian już po wprowadzeniu rządów konstytucyjnych w Turcyi. Memorandum zostanie doręczone Porcie.

Sprawy perskie.

Tabris (AP). Stronnicy eks szacha zajęli Marand prawie bez walki.

Gen.-gubernator i endżumen zostali aresztowani.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Teheranu, iż były szach z rodziną i swoimi stronnikami zbiegł do Tiumiusztete.

Tabris (AP). Pogłoska o zaduszeniu Rachim-chana nie potwierdza się. Brano go na tortury, aby zmusić go do napisania listów do synów, karadżadagskich chanów, z żądaniem, aby nie popierali Szudża-ud-Davuleha. Liczba obrońców Tabrisu, dzięki pomocy pieniężnej z Teheranu, z każdym dniem wzrasta. Przybywa znaczna ilość wychodźców z Kaukazu.

Barfrusz (AP). (Telegram spóźniony wskutek uszkodzenia telegrafu). Oddział medżylisu przybył do Amołu. Dowódcy oddziału, w liście adresowanym do emira Mokarema, żądają od niego niezwłocznego przybycia do Amołu, grożąc, w razie niespełnienia tego żądania, rozgromieniem jego posiadłości oraz miasta Amołu. Gubernator miejscowy schronił się w domu konsulatu rosyjskiego. W dniu 27 sierpnia 50 żołnierzy z oddziału medżylisu wtargnęło do Udżabadu, gdzie się ukrywał pod ochroną konsulatu rosyjskiego syn emira Mokarema. Nie zważając na list agenta konsularnego, żołnierze dokonali pogromu. Syna emira rozbrojono, lecz pozostawiono na wolności. W czasie pogromu obito, związano i rzucono do stajni posłańca agenta konsularnego, lecz po upływie pewnego czasu wypuszczono go na wolność. W d. 28 sierpnia przybyło do Amołu 150 żołnierzy z oddziału medżylisu, w tej liczbie 20 ormian, uzbrojonych w rosyjskie karabiny. W okolicy Sawadmuha już od dwóch dni trwa bitwa. Przewaga na stronie wojsk medżylisu. Sawadmuh poddał się. Mohamed-Ali opuścił obóz i wyruszył w nieznanym dotychczas kierunku. Izmail-chan, po przegranej bitwie, cofnął się.

Krążą pogłoski, że Mohamed-Ali podąża przez Chorardżerib do Astrabadu.

Strajki.

Bilbao (AP). Sytuacya groźna. Roboty we wszystkich kopalniach i fabrykach wstrzymane. Rozpoczął się strajk na kolejach biskajskich. Ogłoszono stan oblężenia. Ruch kolejowy prawie ustał. Podmiejska komunikacya kolejowa przerwana. Przybyło 5,000 żołnierzy. Podczas starcia ze strajkującymi robotnikami wojsko użyło broni palnej.

Oviedo (AP). Górnicy wysadzili w powietrze most na biskajskiej linii kolejowej.

40-letnia rocznica wydania reskryptu.

Praga (AP). Większość gazet czeskich poświęca artykuły reskryptowi z r. 1871.

Wskazuje się w nich przeważnie na to, iż naród czeski jedynie dzięki zdolnościom swoim zdobył prawo do oglądania się wstecz bez uczucia smutku.

Polityka czynów obmyślonych prowadzi czechów na drogę powodzenia.

Nie odstępując od swojego ideału państwowo-prawnego, czesi przybliżają się do celu.

Następnie gazety wskazują na wrogi stosunek niemców do czeskiego prawa państwowego. Wszystkie ofiary z interesów państwowych, jakie poniosły Czechy dla zadosyćuczynienia żądaniom niemców, nie wniosły bynajmniej pokoju do wzajemnych stosunków poszczególnych narodowości państwa austryackiego.

Nowe dążenie do kompromisu jest klasycznym dowodem bezowocności dyplomacyi austryackiej w ciągu ostatnich lat 40.

Wybuch Etny.

Katania (AP). Dyrektor obserwatoryum na Etnie donosi o utworzeniu się wielu nowych kraterów. Lawa zalała drogę dokoła Etny i zniszczyła domostwa włościan.

Pożar.

Antwerpia (AP). W składach drzewa w Ferdinandshaven wybuchł ogromny pożar. W Brukseli widać łunę pożaru. Spłonęło 8 domów. 8 osób rannych.

Z Maroka.

Madryt (AP). Minister wojny otrzymał od generała-kapitana z Melilli telegram o napadzie na obóz hiszpański w pobliżu rzeki Kert. Hiszpanie ponieśli znaczne straty.

Spisek monarchistów.

Lizbona (AP). Wykryto spisek monarchistów w Vianna-de-Castello. Znaleziono ważne dokumenty. Wiele osób aresztowano.

Echa kradzieży.

Paryż (AP.) Kostrowski, aresztowany za ukrywanie fenickich posążków zrabowanych z Louvre'u, został wypuszczony z więzienia.

Demonstracye anty-austryackie.

Fiume (Rjeka) (AP). Z powodu zakazu wystawienia opery „Ernani", włosi urządzili szereg demonstracyi anty-austryackich.

Demonstrantów w drodze administracyjnej pociągnięto do odpowiedzialności.

Odznaczenia.

Petersburg (AP.) Gubernator kijowski Giers, mohylowski Piltz i prezes podolskiego gubernialnego zarządu ziemskiego Aleksandrow zostali awansowani do rangi rz. radcy stanu.

Petersburg (AP.) Wyrażono Najwyższe podziękowanie rzecz. radcy stanu, prezesowi mohylowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego Sudziłowskiemu.

Petersburg (AP.) Miński gubernator Erdelli otrzymał order św. Anny 1-go stopnia, prezes kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego Sukowkin—order św. Włodzimierza 3 stopnia.

Petersburg (AP.) Prezes kijowskiego komitetu giełdowego Mogilowcew został mianowany rzecz. radcą stanu.

Petersburg (AP.) Powiatowi marszałkowie szlachty: miński Sorniew, rówieński Andro i newelski Władimirow zostali mianowani rzecz. radcami stanu.

Petersburg (AP.) Starszy urzędnik do specyalnych zleceń przy gen.-gubernatorze kijowskim Merder otrzymał order św. Stanisława I-go stopnia, witebski powiatowy marszałek szlachty Deibner, sekretarz kancelaryi gen. gubernatora kijowskiego Sawłuczynskij i powiatowi marszałkowie szlachty homelski — Sorokin i lityński Lwow otrzymali ordery św. Włodzimierza 3-go stopnia.

Petersburg (AP). Wyrażono Najwyższą łaskę prezesowi rady gospodarzy kijowskiego rosyjskiego klubu kupieckiego radcy handlowemu Ditiatinowi; podziękowanie Najwyższe: rzecz. radcy stanu, stałemu członkowi mohylowskiej komisyi gubernialnej do spraw miejskich Połubińskiemu i powiatowym marszałkom szlachty: połockiemu Bondyrewowi, dynaburskiemu—bar. Szlippenbachowi, zasławskiemu — Żeliabużskiemu; łaskę Najwyższą: kijowskiemu prezydentowi miasta Djakowowi, powiatowym marszałkom szlachty: gródeckiemu — Zabłockiemu, bobrujskiemu — Klimence, uszyckiemu—Patonowi, nowogródzkiemu — Samojlence, taraszczańskiemu — Repojto-Dubiadze, hajsyńskiemu—Sawostianowowi, zwiahelskiemu—Uwarowowi, borysowskiemu—Barsukowowi, płoskirowskiemu—Iwanowowi-Łucenewowi.

Zjazd ogólno-ziemski.

Moskwa (AP). Zjazd uznał, że minimalna pensya nauczycieli ludowych powinna wynosić 600 rb. rocznie.

Pozatem uznał za konieczne zapewnienie nauczycielowi ludowemu niezależnej sytuacyi społecznej narówni z innymi pracownikami ziemskimi.

Co pisze „Rossija".

Petersburg (AP). Z powodu uroczystości kijowskich, „Rossija" pisze, iż naród rosyjski z polskim łączy się mnóstwem węzłów kulturalnych; wypracowują się podstawy wspólnego państwowo-gospodarczego życia, które wcześniej czy później pogodzi dwa ludy słowiańskie. Wprowadzenie ziemstw w guberniach zachodnich otwiera pole dla wspólnej pracy i powinno być najlepszym środkiem do wzajemnego zbliżenia się polaków i rosyan.

W sprawie ustąpienia Tołmaczowa.

Petersburg (Wł.). „Kołokoł" dowodzi, iż koniecznem jest pozostawić Tołmaczowa na zajmowanem przezeń stanowisku w Odesie. Zdaniem gazety, nonsensem byłoby usuwać człowieka, który tak skutecznie zwalczał rewolucyę, w takiej zwłaszcza chwili, kiedy elementy rewolucyjne zamierzają rozpocząć energiczną działalność.

Cholera.

Mikołajewsk (AP). W ciągu tygodnia w powiecie zachorowało na cholerę 51 osób, zmarło 24.

Różne.

Nowoczerkask (AP). Otwarto oddział Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Muzycznego. Generała Miszczenkę i jego małżonkę wybrano na członków honorowych.

Nowoczerkask (AP). Więzień Szewczenko, oskarżony o szereg przestępstw którego sprawa miała być rozważana przez sąd wojenny, usiłował zbiedz ze szpitala więziennego. W czasie pościgu Szewczenko stawił opór i został zabity przez jednego ze stójkowych.

Sztokholm (AP). Szwecya i Norwegia uznały republikański ustrój państwowy w Portugalii.

Petersburg (Wł.). Liga równouprawnienia kobiet zwołuje w grudniu wszechrosyjski zjazd w sprawie wykształcenia kobiecego.

Rzym (AP). „Tribuna" zaprzecza wiadomości z Konstantynopola, jakoby Włochy dążyły do przewagi ekonomicznej w Trypolisie. Włochy żądają tylko sprawiedliwego uwzględniania interesów włoskich. Włochy nie pozwolą, aby poddani włoscy znaleźli się w gorszych warunkach, niż poddani innych mocarstw.

Ekaterynodar (AP.) Aresztowano sześciu ormian, którzy brali udział w napadzie na pocztę majnopską.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dnia 31 go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.15 kup	216.10
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	
4½% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	
Ros. bil. kredyt. 100 rb.	216.40
Dyskonto prywatne	3¾%
Usposobienie słabe.	
Paryż. Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265.00
Cena najwyższa	267.00
4% renta państwowa 1894 r.	93.40
4½% pożyczka 1909 r.	100.05
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.35
Dyskonto prywatne	3½
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99¾
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97⅛
Wiedeń. 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.10

Giełda Petersburska.

Dnia 31 sierpnia 1911

4% Renta Państwowa	93⅝
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86¾
5% Pożyczk prem. 1864 r.	468
5% " 1866 r.	355½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	320½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	525
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	503
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	387
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	151½
" Brańsk. Fab. Szyn	178
" Poł. Wsch. kol. żel.	233
" Putiłowsk.	145
" Bakińsk. T wa Naftow.	339
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	342
" Ros. Tow. kopalni złota	184
" Koł. fabr. maszyn	247½
" M. K. Wor. kol.	600
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	156½
" Mosk. Kazań. kolej	495
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	323
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% " 1906 r.	103⅛
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi słabe, z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami trwałe.

Z ostatniej chwili.

Sprawa hr. Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Podsądnych przywieziono wczoraj do sądu o godz. 3-ej po południu. Komplet sędziów, eksperci i urzędnicy policyjni badali w ciągu 2 godzin miejsce zbrodni. Budowniczemu kazano sporządzić szczegółowy plan lokalu hotelowego.

Dokumentalne zakończenie śledztwa oczekiwane jest dziś.

Upaństwowienie kolei Wiedeńskiej.

Warszawa (Wł.). „Kur. War." otrzymał potwierdzenie wiadomości, że projekt upaństwowienia kolei W.-Wiedeńskiej będzie wniesiony do izb prawodawczych podczas sesyi jesiennej.

Zakończenie strajku.

Odesa (AP). Strajk w porcie został zakończony. Zaniechano kompletowania załóg czasowych. Na wszystkich okrętach sformowane zostały załogi stałe.

Kongres pokoju.

Helsingfors (AP). Według informacyi gazet, Mechelin otrzymał telegram, iż kongres pokoju odroczony został do 1912 r.

Z Finlandyi.

Helsingfors (AP). Gazety finlandzkie wszystkich kierunków ogłaszają, iż d. 1 września odbędzie się powszechny wiec wszystkich obywateli dla rozpatrzenia bieżących spraw politycznych.

Helsingfors (Wł.). Według pogłosek, Kasso zamierza otworzyć w przyłączonych do gub. petersburskiej parafiach finlandzkich szkoły rosyjskie. Policya ma być utworzona z żandarmów. Ziemia włościan finlandzkich ma być zakupiona przez specyalną komisyę i następnie sprzedana włościanom rosyjskim, zwłaszcza tym, którzy przedtem służyli w wojsku. Ma być ogłoszony stan wojenny, który w razie konieczności rozciągnięty zostanie na całą Finlandyę. Na kolei Finlandzkiej mają być mianowani urzędnicy rosyanie.

Helsingfors (Wł.). Finlandzka gazeta „Kariola" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby zaniechanie projektu wyodrębnienia gubernii wyborskiej z Księstwa Finlandzkiego nastąpiło wskutek oświadczenia Niemiec, iż podobny krok da Niemcom prawo żądania kompensaty terytoryalnej.

Brak mięsa.

Kraków (Wł.). Krakowowi grozi brak mięsa. Prasa wzywa do interwencyi władze miejskie.

Zatarg francusko-niemiecki.

Petersburg (Wł.) Na giełdzie petersburskiej panuje usposobienie przygnębione, z powodu pogłosek o komplikacyach w sprawie marokańskiej.

Paryż (Wł.) Minister spraw zagranicznych de-Selves zawiózł do Rambouillet prezydentowi republiki Fallières'owi odpowiedź Francyi na kontrpropozycye niemieckie. Powróciwszy z Rambouillet de-Selves odbył konferencyę z ambasadorem niemieckim. Odpowiedź francuska wysłana została do Berlina.

Bruksela (Wł.) Niepokój polityczny trwa. Król naradzał się z premierem i z ministrem wojny.

Nominacya.

Wiedeń (Wł.). Ministrem wojny mianowany został dowódca korpusu bośniackiego—gen. Auffenberg.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). Minister oświaty Kasso pozwolił na przyjęcie z powrotem 59 wydalonych słuchaczek instytutu medycznego i 15 studentów uniwersytetu.

Petersburg (Wł.). Wszystkich profesorów żeńskiego instytutu medycznego pozostawiono na zajmowanych stanowiskach. Profesorom i administracyi instytutu wyrażono tylko naganę.

Katastrofa.

Berlin (Wł.). Podczas manewrów spalił się sterowiec Nr. 3. Załoga zdołała w czas wyskoczyć i ocalała.

Pożar.

Antwerpia (Wł.). Spaliły się doki portowe. Wiele domów uległo zniszczeniu. Straty wynoszą 20 milionów franków. 19 osób rannych.

W Magazynie
N. DIECHTIEROW Kreszczatyk № 50.

Otrzymano wielki wybór przyborów do drzwi okien i pieców. Magle, wyżymaczki, naczynia „Termos” maszynki do czyszczenia dywanów i posadzek. Naczynia niklowe, miedziane, aluminiowe, emaliowane i wszelkie narzędzia gospodarskie. 3786

Opuścił prasę zeszyt VII-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi”

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Tomasz Umiastowski. — Franciszek ks. Sapieha. — Hieronim Oskierka. — Facsimile odezwy gen. Cyganowa. — Portret Jana Platera. — Portret Antoniego Woytkiewicza. — Portret Stanisława Mokronowskiego. — Portret J. Drzewieckiego. — Pałac biskupi w Wilnie. — Portret księcia Repnina. — Facsimile karty tytułowej „Kuryera Litewskiego” z roku 1799.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego” cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30**.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi” na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego” w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądania wysyła się bezpłatnie.

Inteligentna polka **oddaje pokój** duży z meblami, osobny przedpokój, wanna, tylko mężczyźnie lubiącemu spokój i czystość. Można i obiady. Wiadomość: W. Włodzim. 45 m. 8 ½.

Posady szwajcara, woźnego, inkasenta lub innej poszuk. bardzo potrzebujący fam. człow. w średn. wieku, ma dobre rekomend. i świad. Oferty Administr. „Dzien. Kijowsk.” dla J. K. 3867

Szwajcara, woźnego lub innej posady poszukuję, mam świadectwa i rekomendacye. Wiadomość: Administracya „Dziennika Kijowsk.” „Dział ogłoszeń”. 3868

Od 1 października potrzebny starszy **pomocnik buchaltera** z grunt. znajomością buchalt., gospodar., korespond. pol. i ros., poważ. kandyd., skierow. według adresu. Starokonstantynów gub. woł. Skrzyn. poczt. Nr 20, Zygmuntowi Natraszewskiemu. 3850

Felczerka masażystka poszukuje pracy. Zwrac. list. Luterańska 9 m. 31. 3814

Świeżo odrestaurowane
8 pokoi wszelkie wygody **1400 rb.**
5 pokoi 1080 rb. Mało-Żytomierska № 15. 3823

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w nuj nowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.



Przybory do podróży t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nisse na i Wartzl i S-wie w Wiedniu). Kreszczatyk № 38 w podwórzu. Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

DOM BANKOWY
D. Mierzwiński i S-ka

Na sezon bieżący poleca:
ŻNIWIARKI WOOD'A i inne **KOSIARKI**,
Młócarnie konne i garnitury parowe.
NAWOZY SZTUCZNE.
Worki, szpagat do wiązałek i wszelkie narzędzia rolnicze,
Centryfugi.
Kupno nasion: Koniczyn, Tymotki, Lucerny, Buraków pastewnych i t. p.
Wyłączne przedstawicielstwo na kraj Poł.-Zach. najlepszych pługów krajowych
„Jan Zawadzki i S-ka“
w WARSZAWIE. 3234

DO podróży

następujące rzeczy: kuferki, walizki, sakwojaże, nesesery, pledy, portpledy, pudełka, poduszki, paski.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów
R. M. HERSZMAN
Prorezna 2. Telef. 282.

Przyjmują się obstalunki, przeróbka i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 3757

EKSPORT oryginal. duńskich traw pastewnych. **IMPORT** rosyjsk. koniczyny czerw. Korespond. p. **Biuro Rachunkowe**. Kijów, Kreszczatyk 42. Skrzynka poczt. 207. 3082

Froter. zakład N. Szczerbo Nefedowicza p. firmą „W. W. Bosiacki.“ **7 zauł. Michałowski 7.** Sumienne wykonanie. Ceny umiarkowane. 3710

DRZEWO OPAŁOWE
Nowo otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22-82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

Nauczycielka w śred. wieku, posiada franc., niem., polski i muzykę, może przygotować do gimnaz. w zakresie niż. klas, poszuk. pos. na wyjazd. Radzyń gub. siedlecka dom pułkownika Hincza dla Z. A. 3168

Do sprzedania gniady ogier 1. den, czystej krwi 10 lat, 2 arsz. 3 i pół wersz. od Skocz-Boja i Dark-Launten. Cmag. Ks. Lubomirskiego. Biała-Cerkiew. Pułk Ułanów, porucznik Dekański. 3348

Pensyonat pierwszorzędny dla przej. na czas dłuż. i krót. komfort, elektr. łaź., kuchnia doskonała. Kraków, Straszewskiego 5. I p. 3777

Pianino i fortepian Bechsteina używane tanio sprzed. W.-Wasylkowska № 4 m. 1. 3795

1 lub 2 pok. do wynaj. winda, balkon, elek. i wszelkie wyg. Besarabka 5 m. 17. 3799

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze **K. Podhorskiego**

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego“, Kreszczatyk 38.
Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

W budującym się domu przy ul. Funduklejowskiej Nr 32

pomieszczenia na biura, sklepy i mieszkania prywatne

mogą być urządzone według życzenia reflektantów.

Dom będzie posiadał centralne ogrzewanie wodne, odkurzanie centralne, windy osobowe, towarowe i t. p.

Wiadomość w biurze K. Kruszewskiego, Gimnazyalna Nr 1. Telefon Nr 168. Od godz. 2 do 4 pp. 3853



MAGAZYN STYLOWYCH **mebli**
Domu Handlowego
S. i A. Kotowicz
Kijów. W.-Wasylkowska 10, dom Falera, tel. 509.
Całkowite wykwintne urządzenia salonów, sypialni i jadalni.
Wiedeńskie gięte **meble** angielskie
łóżka, **wózki dziecinne.**
Wspaniały wybór. Ceny dostępne 3864



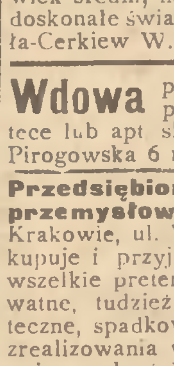
Nauczycielka z dyplomem zagranicznym i parolenną praktyką udziela lekcyi języka polskiego, tudzież literatury. Ul. Rejtarska Nr 31 m. 7. 3808

Doświad. nauczycielka z wiel. prakt. poszuk. miej. sca na wyjazd. Przyg. do zakł. nauk. franc., niem., teor. i prakt. Oferty pis. Kijów Kuryniówka d. Wrzeszcza dla Z. H. 3809

Nauczycielka z uniwersyteckiem wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje posady do dorastających panienek. Warszawa, Nowogrodzka 5 m. 8 dla „R. M.“ 3811

Nauczycielka pol. dyplom., znaj. prakt. i teoretycznie jęz. francuski i niemiecki, przedmioty gimnaz., muzykę, poszukuje posady. Oferty z oznacz. wynagrodz. proszę adres. Winnica d. Smoleńskiej, na Zamościu dla nauczycielki. 3852

Magazyn broni
A. Kamińskiego
Prorezna № 2.
Strzelby angiel. belg. i rosyjsk. fabr., rewolwery, narzędz. myśliw. i ryb. a równ. rowery. Okazyjnie sprzed. się 2 strzel. Liege'skiej manuf. i Nowotnego kurk 2933



Magazyn Jubilerski i zegarmistrzowski
M. KURISA
Kreszczatyk 8.
Na uroczystości przygot. w wielk. wyborze **zegarki oraz przedm. bryl. i złote. Ceny niższe niż w innych magazynach o 25%.** 3885

Dom Handlowy „I. A. BASOW i Syn“
w Kijowie.
Padół ul. Aleksandrowska d. Fołomina № 46. Telef. № 20-28.
Jarosławskie i Kostromskie **Płótna.** Bielizna stołowa, chustki do nosa, hafty szwajc. **Gotowa męska i damska bielizna.** Kołdry, madepolam, cherting, batyst, grinsbon, fasone, pika, pończochy, skarpetki, jul firankowy etc. 3612

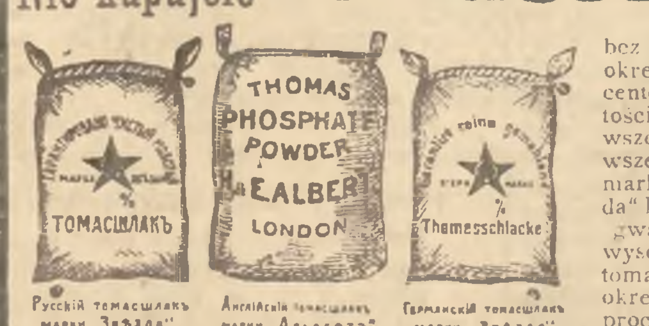
Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, **Herbata** Diemenijewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie kawa jest paloną i mieloną za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop. **Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Hormana, Sin i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym, herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stałe posiadającym na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

Najnowszy pożyteczny 2797



Ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkie, go rodzaju napoje **można gazować domowym sposobem** zapomocą ulepszonego syfonu „**PRANA**“. Otrzymuje się hygieniczny, świeży i przyjemny napój. Aparatten niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. **Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego** — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych
Ed. BRABEC
Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.



bez marki i bez określonej procentowej zawartości. Żądajcie wszędzie powszechn. znane marki „Gwiazda“ lub „Albert“ gwarantujące wysoki gatunek tomasówki przy określ. zawart. procent. 2798

Pracownia 3716
Bielizny
męskiej i damskiej
Florentyny Trompczyńskiej
Kijów, Kreszczatyk 43 m. 14.
Specyalnie wykonywa **angielskie bluzki** i znaczenie bielizny. **Ceny umiarkowane. Wykonanie dokładne**

Potrzebny kucharz kawaler, polak, na wieś, znający się na pieczywie chleba i bułek. Wymagane są dobre świadectwa. Zwracać się do Białej Cerkwi W.P. Mencel. 3758

Potrzebny lokaj kawaler, polak, wiek średni, na wyjazd. Wymagane doskonałe świadectwa. Adres: p. Biała-Cerkiew W. P. Mencel. 3759

Wdowa po prowizorze, poszuk. posady kasyerki w aptece lub apt. skł. Pos. jęz. fr., ros. Pirogowska 6 m. 11. 3762

400.000 rb. 8½ razem lub po 100.000, zaraz dam pod zakładnie. Oferty: Warszawa, Biuro rolnicze leśne Nowogrodzka 46.

Potrzebny zaraz ekonom z dobremi świadectwami do folwarku (500 dziesięcin). Zgłosić się listownie adresując **do zarządu Sołotwińskiego majątku** st. pocz. Reja woł. g. 3820

Stud. politech. poszukuje lekcyi. Zylańska Nr 71. S. Poniatkalski. 3881

Pensyonat dla kształcących się panienek, opieka, korepetycya. W. Podwalna № 16 m. 9 od 4—6 g. 3870

Nowy dział!!!



Wyroby platerowane na białym metalu słynnej fabryki
ARTHUR KRUPP w Berndorf (Austrya)
jak również wyroby z czystego niklu i allpaki.
Zabokrzecki i S-ka
Marszałkowska № 124 (dom Rosya) w WARSZAWIE. 2215

Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY
M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.
Latarnie żarowo - naftowe „LUNA“



Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 591

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13
Telegraficzny „**Embu — Kijów**“.

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe „FORTUNA“ w Krakowie, ul. Wiślna 1., 4, Galicya, kupuje i przyjmuje do ściągnięcia wszelkie pretensye kupieckie i prywatne, tudzież wierzytelności hipoteczne, spadkowe i inne sądowe do zrealizowania w Galicyi. Nadto kupuje realności i majątki ziemskie, odprzedaje następnie pod dogodnymi warunkami, względnie przyjmuje w administracyą na własny lub osób trzecich rachunek, o ile majątki te znajdują się w Galicyi lub Austryi, przeprowadza także pożyczki hipoteczne. 3652

Dobra Szczekarków
polecają licencyonowane przez Selekcye Nasienną C. T. R. w Warszawie nasiona: pszenicy Extra Square Head odsiew II (z nasion produkcyi Svalof), żyta petkuskiego odsiew I (z nasion oryginalnych), jak również pszenicy Hors Concours własnej reprodukcyi. Siła kiełkowania i czystość gwarantowana. Zamówienia prosimy nadsyłać: Witold Kleniewski, Szczekarków pocz. Kazimierz gub. lubelska, telegraf Lublin, Szczekarków lub Oddział Handlowy przy Lubelskiem Towarzystwie Rolniczem w Lublinie, skrzynka pocztowa 101, telegraf Lublin — Rolnicze. 3669

W pierwszorzędnym magazynie
P. Wranczan i P. Cyfrynowicz
Prorezna № 9.
Na nadchodzący sezon otrzymano wiele **Nowości**
BIELIZNE, **krawaty, rękawiczki**, **PALTOTY**,
KAPELUSZE najlepszych rosyjskich i zagranicznych fabryk. 3619

Potrzebna nauczycielka dla przygotowania jednego dziecka do 3 kl. szkoły Handlowej. Wymagany dobry polski, niemiecki, teor. francuski oraz muzyka. Oferty: Monasterzyska gub. kij. Leskowa. Winnicki. 3772

5 pokoi, kuchnia, elektryczność, Bezakowska 10. 3815

MAGAZYN OPTYCZNY
Najnowszych wynalazków
W. ADAMOWICZA
przeniesiony z **Kreszczatyku** na **PROREZNĄ** wprost Puszkińskiej. **Wielki wybór** wag do złota i t. p. **Okulary, binokle, lornetki, przyrządy** matematyczne i **lampki** elektryczne. 3591

Jampol - Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowskiego“
przyjmuje 356
p. Włodzimierz Biesiakierski.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**